BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dnia 1 czerwca 1930 roku. **276.**

Treść numeru:

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

	Dział.	Str.
1. Echa zajść w Dmitrówce w prasie kowieńskiej.-	III.	1.
2. Prof. Voldemaras o ekscesach antypolskich.-	"	2.
3. "Lietuvos Zinios" o zbliżeniu narodowców z chrześcijańską demokracją.-	"	2.
K r o n i k a .		
4. Sprawa demonstracyj antypolskich w Kownie na zebraniu przedstawicieli uniwersytetu litewskiego.-	"	3.
5. Narady kupców kowieńskich o sytuacji w handlu.-	"	3.
6. Uwięzienie redaktora "Dnia Kowieńskiego".-	"	3.
7. Proces studentów.-	"	3.
8. Dymisja dyrektorjatu kraju Kłajpedzkiego.-	"	3.
9. Proklamacje voldemarasowskie w Poniewieżu.-	"	3.

---oOo---

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

E c h a z a j ś ć w D m i t r ó w c e w p r a s i e k o w i e ń s k i e j .

"Dzień Kowieński" Nr.121 z dn.28.V.1930 r. Art.p.t."Opinja prasowa o piątkowych ekscesach". Streszczenie:

Jak i należało przypuszczać, opinja publiczna oceniła piątkowe wystąpienia antypolskie w Kownie nader krytycznie, potępiając je w sposób zdeklarowany. Wszystkie pisma kowieńskie, jak "Lietuvos Aidas", "Lietuvos Zinios", ~~"Rytas"~~, "Volksblatt", "Echo", napiętnowały barbarzyńskie wystąpienie części społeczeństwa litewskiego i stanowczo potępiły samosąd nad bezbronnymi i lojalnymi obywatelami.

W cokolwiek wreszcie odmienny sposób od pism wyżej wymienionych wypowiedział się chrześćjańsko-demokratyczny "Rytas". To, co wyszło z pod jego pióra, jest conajmniej dwuznaczne i harmonizuje raczej z nastrojami piątkowego wieczora, a nie z chrześćjańskiemi i demokratycznemi zasadami pisma. Z jednej strony, ono "nie może wybaczyć tym, którzy ten piękny wyraz podniosłego nastroju społeczeństwa wykorzystali dla przykrycia swych czynów niskich i niemniej godnych potępienia, niż akt gwałtu w Dmitrówce." Z drugiej zaś - społeczeństwo polskie w kraju przedstawia w świetle nieprzychylnem dlainteresów Litwy i w ten sposób czyni poniekąd objektem, przeciwko któremu zwraca się opinja publiczna, protestująca przeciwko wypadkom w Dmitrówce.

Między wierszami można wyczytać,:jeśli kowieńskich Polaków trochę poturbowano za Dmitrówkę, to i nie bez słuszności. Niechaj nie sympatyzują "z panami, okupującymi Wilno".

Swoje przekonanie o nas, że według swych aspiracyj jesteśmy "zwolennikami panów, okupujących Wilno" i "mimo wszelkie powolności pozostajemy obcymi sprawom narodu litewskiego", "Rytas" opiera na tem, iż nie słyszano od nas "ani jednego najmniejszego głosu współczucia, gdy w Wileńszczyźnie zamykano nasze szkoły, bito dzieci, męczono w więzieniach nauczycieli, rolników".

Na temat zamykania szkół, obozów koncentracyjnych, przeróżnych kar i t.d. dałoby się wogóle dużo powiedzieć. Niewiadomo jeszcze, ktoby miał tu więcej do powiedzenia: my, czy "Rytas".

Niestety jednak, zbyt nierówne są siły. Trudno w takich warunkach dyskutować. W tej polemice pozostawiamy tedy "Rytasowi" korzystać z łatwych owoców zwycięstwa.

Pomawiając nas o nielojalność, "Rytas" w dalszym ciągu powołuje się na to, iż w związku z zajściami w Dmitrówce Polacy litewscy zachowują milczenie i nie odezwali się ani słówkiem współczucia i nawet telegram ELty o tych zajściach nie został zamieszczony w "Dniu Kowieńskim".

Istotnie, nie zamieszczamy wogóle komunikatów urzędowych, bądź też innych wiadomości z miejscowości, położonych w strefie t.zw. linji administracyjnej. Uważamy jednak, iż jest to z naszej strony dowodem nie stronniczości /Przecież również nie zamieszczamy informacyj ze źródeł polskich/, lecz taktu politycznego. Uważamy, że w naprężonej atmosferze nienormalnych stosunków polsko-litewskich, których wyrazem jest linja administracyjna, łatwo mogą powstawać z winy tej lub innej strony różne nienormalne wydarzenia, łatwo znowuż mogące stać się tłem pożaru. Naszem zdaniem, należy je szybko likwidować i gasić. Rozpowszechnianie zaś tych licznych i drażliwych nieporozumień granicznych w opinji społecznej i prasie prowadzi jedynie do dalszego rozjątrzenia wzajemnych stosunków między Polską a Litwą, nie zaś ich łagodzenia i stopniowego sprowadzania na tory normalnej międzynarodowej współpracy.

Co się tyczy wreszcie naszego stanowiska w sprawie wileńskiej niepotrzebne są tu domysły ani złośliwości "Rytasa". Jest to dostatecznie znane tym, któ czyta nasze pismo. Jeśli "Rytas" jex wypacza świadomie, to inna rzecz. Jeśli zaś stanowisko to nie jest mu dotąd znane, to nie dziwilibyśmy się. Przecież ignorancja jego w naszych sprawach sięga tak dalece, że nietylko, jak widać, nie orjentuje się on w tem, co się w naszem pismie pisze, lecz nawet nie wie, jak się to pismo nazywa, tytułując je, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, "Dziennik Kowieski".

Pomimo wszystkich tych nieścisłości, wypaczeń i podejrzeń, agresywne wystąpienie ""Rytasa" przeciwko nam, świeże po materjalnej i moralnej krzywdzie jest wysoce niwłaściwe. Dowodzi ono, iż organowi chrześćjańsko-demokratycznemi brak nietylko poczucia chrześćjańskiej prawdy i społecznej sprawiedliwości, lecz nawet zwykłej ludzkiej delikatności.-

"Darbininkas" Nr.22 z dn.31.VI.1930 r. Art.p.t."Boleść narodu". Streszczenie:

Wystąpienia powrotnik owców przy zakończeniu demonstracji przeciwne są tradycjom i duchowi sławnej przeszłości narodu litewskiego, i jako takie, zasługują na potępienie. Sami Polacy nie mogli gorzej zaszkodzić Litwie, jak te czyny powrotnikowców. Naród litewski zna tylko uczciwą walkę i po rycersku, jak w Szyrwintach i Giedrojciach, odzyska wydarte Wilno i przywróci wolność braciom, cierpiącym okrutny ucisk polski.-

Prof. Voldemaras o ekscesach antypolskich.

W rozmowie ze współpracownikiem "Idische Stimme", prof. Voldemaras wyraził swe oburzenie z powodu finału przeciwpolskiego wiecu w piątek. Utrzymuje on, iż ekscesy, jakie się wydarzyły, mogą przynieść pożytek jedynie Polakom. Obecnie pozostaje jedynie czekać na to, w jaki sposób Polacy z tamtej strony linji administracyjnej zareagują na zajście.-

"Lietuvos Zinios" o zbliżeniu narodowców z chrześćjańską demokracją.

"Lietuvos Zinios" Nr.120 z dn.28.V.1930 r.Art.p.t."Nierówna miara". Streszczenie:

Nieraz już wskazywaliśmy na pokrewność tautininków i krikszczioniów. Jeżeli narodowcy wykazywali i wykazują przychylność względem chrześćjańskiej demokracji, to chrześćjańska demokracja ostatnio wykazała wielką czułość, nas zaś zaczęła strofować. Nie zdziwiliśmy się, gdyż kierunek ich polityki jest dla nas zupełnie zrozumiały. Widząc, iż narodowcy i do nas chcą się zbliżyć, chrześćjańska demokracja widzi w nas tem samem rywala, w którym nie chce dzielić się laurami i związywać na przyszłość ręce.

A jednak fakt zostaje faktem. Współżycie krikszczioniów z narodowcami jest wielkie. Jeżeli zaś to nie jest współżycie, to przynajmniej cieszenie się wielką przychylnością narodowców. Ostatnio krikszczionie manifestują młodzież litewską, urządzają zjazdy, kongresy, wygłaszają odczyty i nikt im w tej działalności nie przeszkadza.

Nie zazdrościmy im tej swobody, gdyż tak i powinno być. Nie możemy jednak obok tego nie widzieć, że npr Związek młodzieży litewskiej nie ma ani cząstki tej swobody. Nie pozwala mu się nie-

tylko na szerszą zorganizowaną pracę, lecz nawet na zebrania i odczyty grup i oddziałów.

Nie koniec na tem. Podczas gdy organizacje chrześcjańskiej demokracji, korzystając z opieki konkordatu, szczęśliwie egzystują, w wielu miejscowościach członkowie Związku młodzieży są prześladowani. Wytacza się im różne sprawy. Czyż tak nierówna miara w stosunku do organizacyj nie wskazuje na zbliżenie chrześcjańskiej demokracji z narodowcami. Podobne nierówne traktowanie organizacyj szczególniej powinno zwrócić na siebie uwagę naszego społeczeństwa.-

S p r a w a d e m o n s t r a c y j a n t y p o l s k i c h w K o w n i e n a z e b r a n i u p r z e d s t a w i c i e l i U n i w e r s y t e t u L i t e w s k i e g o . W dniu 28 ub.m. odbyło się w uniwersytecie plenarne posiedzenie przedstawicielstwa studenckiego. Po załatwieniu szeregu spraw, jako ostatni punkt, wpłynął wniosek w sprawie strzaskania i usunięcia z Uniwersytetu w dniu 23 maja witryny zrzeszenia akademickiego Polaków. Mówca zaproponował zgromadzeniu rezolucję, protestującą przeciwko podobnym ekscesom oraz potępiającą uczestników zamachu. Po krótkiej i gwałtownej wymianie zdań, zgromadzenie głosami narodowców i atejtininków postanowiło sprawę rozważania tego wniosku odroczyć.-

N a r a d y k u p c ó w k o w i e ń s k i c h o s y t u a c j i w h a n d l u . Trudności eksportu, jakie powstały dla Litwy w związku z podwyższeniem przez Niemcy taryfy celnej, wywołały w kołach kupieckich zaniepokojenie i przytem nietylko wśród eksporterów, ale również wśród importerów. W związku z tem zaniepokojeniem, odbyły się ostatnio w związku kupców w Kownie liczne narady w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła. Na naradzie w dniu 27 maja, członek Izby Handlowej, Bałtuszka, wskazał, iż eksport litewski do Niemiec stał się prawie niemożliwy i skutkiem tego kupcy ubożeją. Gdy w innych krajach wszelkiemi środkami popiera się eksport, Litwa nie wytworzyła jeszcze takiego aparatu, któryby pomagał eksporterom. W związku z poruszoną kwestją popierania eksportu kupiec Hirszowicz wskazuje, iż z premij eksportowych korzystają jedynie organizacje rolnicze, zaś handel i przemysł z tych przywilejów się nie cieszą. Narada postanowiła zlecić zarządowi związku, aby opracował specjalną rezolucję celem doręczenia jej Izbie Handlowej i instytucjom rządowym.-

U w i ę z i e n i e r e d a k t o r a "D n i a K o w i e ń s k i e g o" . Odpowiedzialny redaktor "Dnia Kowieńskiego" p.Pudkiewicz, wobec nieopłacenia kary pieniężnej w wysokości 3.000 lt., został uwięziony i osadzony w areszcie.-

P r o c e s s t u d e n t ó w. Zakończył się w Kownie proces 8-miu studentów, oskarżonych o należenie do nielegalnej organizacji p.n. "Związek Obrony Republiki" oraz współpracy z pieczkajtisowcami. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.-

D y m i s j a d y r e k t o r j a t u k r a j u K ł a j p e d z k i e g o . Dyrektorjat kłajpedzki wobec wyrażenia votum nieufności prezydentowi dyrektorjatu, Kadgiehnowi, podał się do dymisji. Dymisja została przez gubernatora kraju Kłajpedzkiego przyjęta.-
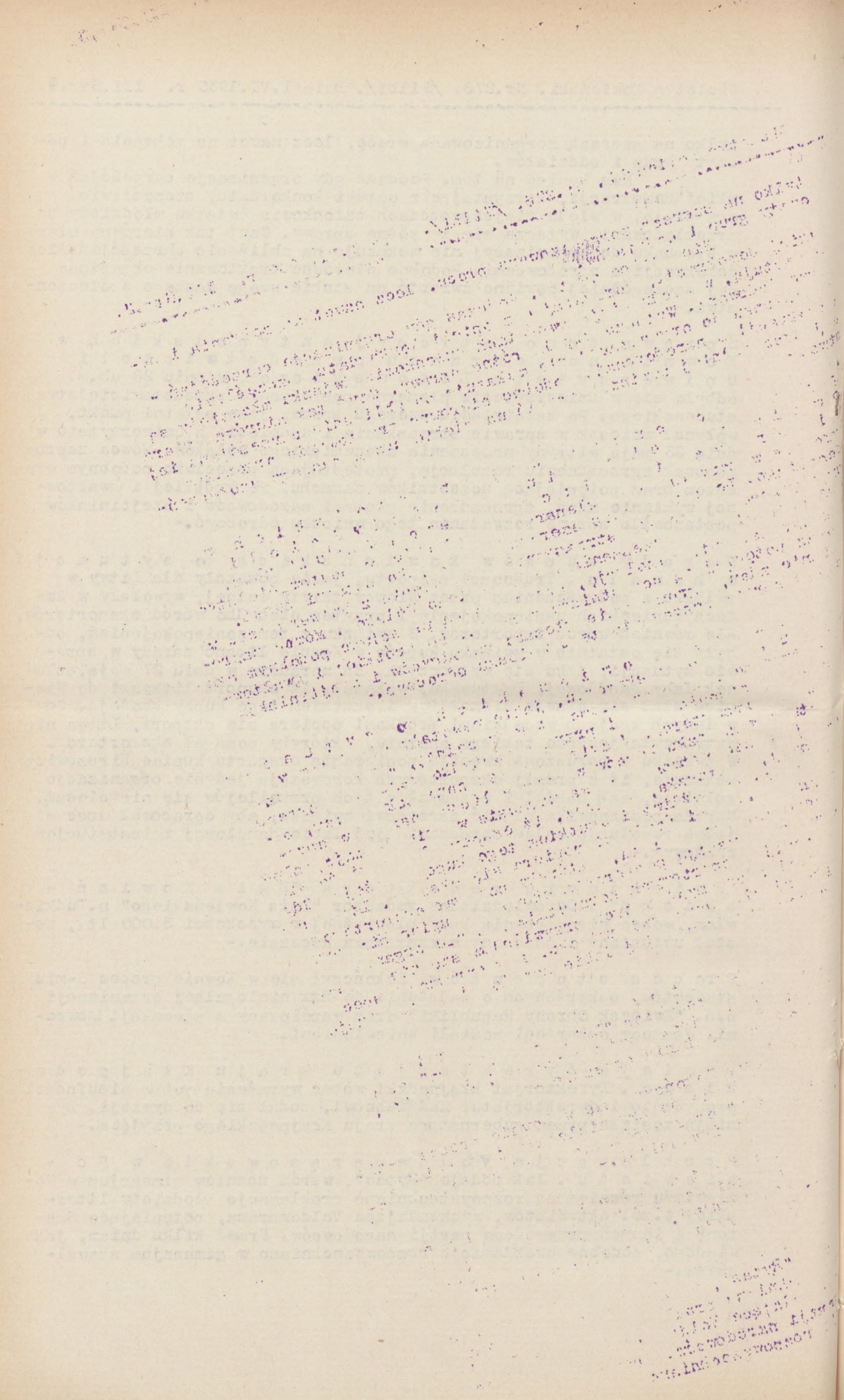
P r o k l a m a c j e V o l d e m a r a s o w s k i e w P o n i e w i e ż u . Jak podaje "Rytas", wśród uczniów gimnazjum w Poniewieżu również są rozpowszechniane proklamacje młodzieży litewskiej t.zw. aktywistów, wychwalające Voldemarasa, potępiające Smetonę i innych przywódców partji narodowców. Przed kilku dniami, jak wiadomo, podobne proklamacje rozpowszechniano w gimnazjum szawelskiem.-